GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 43.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 15 Lutego 1830 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja jeneralna stad i stacji stadnych królestwa polskiego.* — Podaje do wiadomości publicznéj, iż w celu ułatwienia obywatelom i mieszkańcom królestwa Polskiego, sposobności korzystania z zakładu stada królewskiego, przeznaczonego w tym kraju do rozkrzewiania dobrego rodu koni, ustanowione zostały na rok bieżący stacje stadne zaopatrzone w ogiery prowincjonalne, w miejscach następujących; — 1) W mieście Janowie województwie Podlaskiém, ogierów 12. — 2) W wsi rządowéj Strzale pod Siedlcami w témże wdztwie ogierów 6. — 3) W wsi Willanowie pod Warszawą, w wdztwie Mazowiec. ogier. 12. — 4) w mieście Krośniewicach w témże wdztwie ogier. 8. — 5) W mieście Sieradzu wdztwie Kaliskiém ogier. 12. — 6) W mieście Pińczowie wdztwie Krakowskiém ogier. 12. 7) W wsi rządowéj Mirowie wdztwie Sandomierskiém, ogier. 8. — 8) W mieście Hrubieszowie wdztwie Lubelskiém ogier. 10. — 9) W mieście Drobinie wdztwie Płockiém ogier. 6. — 10) W mieście Ostrołęce w témże wdztwie ogier. 6. — 11) W mieście Kalwarji wdztwie Augustowskiém ogier. 12.

Stacje powyższe otwartemi zostaną z dniem 1 marca i trwać będą do końca miesiąca czerwca r. b.

W tym przeciągu czasu wolno jest każdemu z mieszkańców krajowych do każdéj z wyszczególnionych powyżéj stacji stadnych, podług tego jak komu dogodniéj i bliżéj, prowadzić klacze swoje do wydania dobrego rodu zdatne. Instrukcją dozorującym nad stacjami przepisaną, zaleconém zostało stósowanie się w wyborze ogierów, ile tego oznaczona dla każdego liczba klaczy dozwoli, do życzenia właścicieli, oraz jak najściślejsze zachowanie kolejnego porządku w stanowieniu, względem którego taż instrukcja i przepisane urządzenia obejmują równie prawidła i szczegółowe zastrzeżenia, o jakowych każdy interessant na miejscu potrzebną informację poweźmie.

Opłata od stanowienia każdéj klaczy pobierana będzie na rzecz skarbu publicznego w téj samej iłości jak w roku zeszłym, to jest: — Od ogierów celnych po zł. 18. Od ogierów 1éj klassy po zł. 9. — Od ogierów 2éj klassy po zł. 6.

Kwity z opłat tych do kassy stacyjnéj wnosić się mających, wydawane będą przez podkoniuszych nad stacjami dozorujących. — W Warszawie dnia 8 lutego 1830 r. Wielki koniuszy prezes, Alexander hr. *Potocki.* — Sekretarz jen. *Dulewski.*

Wiadomości Warszawskie.

— W prospekcie do dzieł Krasickiego, przezemnie wydanym, zapowiedzianém było, iż po ukończeniu dziesięciu tomów znanych pospolicie dzieł Krasickiego wyjdzie tom dopełnień, mający zawierać komedje, przepisy i objaśnienia. Tą myślą powodowany, zająłem się zbieraniem pism Krasickiego, dawniejszemi edycjami nieobjętych.

Mam już w ręku mojém: — 1). Kazanie miane przy obrzędzie koronacji Stanisława Augusta. — 2). Kazania przy początku zawodu jego duchownego miewane: wydrukowane w Warszawie 1819. — 3). Zbiór potrzebniéjszych wiadomości. Encyklopedyczne to dzieło wydane było w Warszawie u Grölla, w dwóch tomach in 4to majori 1781 r; wydawca ma sobie udzielony rękopism autora przygotowany do drugiéj edycji zawierający blisko 1000 artykułów nowych, w przedmiotach historji, jeografji, prawa i starożytności. Z tych blisko 700 artykułów tyczących się Polski. Większa też część dawniejszych materji uległa sprostowaniu. Wszystkie cytacje w Gröllowskiéj edycji w obcych językach przytoczone, przełożył autor na język polski i największą część wierszem. — 4). Łgarz, Solenizant Statysta, komedje Krasickiego, wydane pod nazwiskiem Mowińskiego, w Warszawie 1780. — 5). Niektóre ulotne pisma drukowane po różnych dziennikach naukowych. — Nadto: 6). Komedja Pieniacz dotąd niedrukowana i kilka nieznanych poezji.

Lecz Krasicki jest jeszcze autorem wielu pism, już drukowanych w pismach perjodycznych, za jego czasów wychodzących, lub w oddzielnych broszurach; już dotąd zostających w rękopismach: upraszam przeto światłych rodaków znających tego rodzaju pisma Krasickiego, ażeby o nich raczyli mi dać wiadomość. Nowy ten zbiór Krasickiego będzie mógł służyć za dodatek do wszystkich dotychczasowych wydań tego pisarza.

Do niego dołączona będzie. — 1). Pochwała Krasickiego przez Stanisława Potockiego. — 2). Uwagi krytyczne nad duchem poezji Krasickiego, wyjęte tak z rozpraw Kazimierza Brodzińskiego, jak i z innych pisarzy. — 3). Komentarz do pism Krasickiego, przez zaszczytnie znanego w literaturze J. F. Królikowskiego.

Prócz tego mam sobie przyobiecany rozbiór dzieł wydawanego pisarza, przez jednego z najznakomitszych literatów naszych.

Z powyższego wyliczenia materji do przedsięwziętego zbioru wchodzić mających, okazuje się, że dopełnienia do dzieł Krasickiego obejmować będą 4 do 6ciu tomów. —

Druk i papier będą takie jak wwyszłych 10 tomach. Cena dopełnień w proporcji taż sama, co i dzieł wyszłych, to jest tom jeden po złp. 3 — Prenumerujący płaci z góry za dwa tomy złp. sześć, przy odebraniu tychże zapłaci znów za 2 tomy z góry zł. 6 i tak następnie. Cały zaś zbiór w ciągu roku ukończonym zostanie.

Że pierwsze dwie edycje dzieł Krasickiego wyszły in 8vo, przeto wydawca radby dogodzić i tym osobom, które mają exemplarze rzeczonych edycji; a jeżeli znaczna liczba znajdzie się prenumeratorów na exemplarze zbioru dopełnień in 8vo, gotów go i w tym formacie dostarczyć, po złp. pięć za tom jeden, czyli za oddział dwutomowy złp. 10.

Termin prenumeraty trwać będzie do wyjścia pierwszego oddziału, poczém cena tomu in 12mo do złp. 4 gr. 15, a tomu in 8vo do zł. 7 gr. 15 podniesioną zostanie.

Osoby które zechcą się zatrudnić zbieraniem prenumeraty, na 10 exemplarzach, jedenasty otrzymują w dodatku.

N. *Glüksberg*.

— Dziś zimna stopni 8.

ANGLJA. — *Z Londynu d. 26 stycznia.* —

— Donoszą z Madrytu 14 b. m. » Wiadomo, iż król hiszpański po ukończeniu wojny na półwyspie, darował bardzo piękne dobra *Sota de Roma* w królestwie Grenady xięciu Wellingtonowi i zarazem mianował go kapitanem jeneralnym, do której to posady przywiązana jest znaczna pensja, ale mu téj przy lichym stanie interesów skarbowych od lat kilku nie wypłacano. Xiąże korzystając teraz z położenia swego jako pierwszy minister, zażądał przez pana O'Lawles ajenta swego w Grenadzie,aby mu wypłacono jego zaległość. Na odpowiedź dworu Madryckiego iż mimo najlepszéj chęci, niemoże być zaspokojony, oświadczył plenipotent, iż xiąże przestanie na udzieleniu sobie dóbr koronnych. Król był z tego zadowolony i zostawiono plenipotentowi xięcia wybór dóbr które mieć pragnie. Obrał on 7000 morgów ziemi w bliskości Xeres de la Frontera. Przy czynnéj działalności plenipotenta spodziewać należy, że xiąże Wellington będzie niebawnie jednym z najzamożniejszych uprawiaczów wina w Hiszpanji.

— Dnia 22 stycznia w nocy zdarzył się na brzegu między Starcross i Stockwood Bridge, smutny przypadek. Powóz na którym woźnica usnął, był przez konie pół mili w morze wciągniony. Woźnicę uniosła woda z siedzenia, a w wyciągnionym nazajutrz powozie znaleziono ciała dwóch mężczyzn z których jeden w nieco podeszléjszym wieku, a drugi dość młody jeszcze.

— Sławny poeta Tomasz Campbell, ma zamiar wydać opis życia Tom. Lawrence.

— Hr. Eugenjusz Ney trzeci syn marszałka Neya i obydwa synowie xięcia Otranto, Anastazy i Armand, przybyli d. 10 do Norfolk.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 1 lutego.* — Jeden z korrespondentów dziennika *Constitutionel* zwraca uwagę na następującą prawdziwie godną zastanowienia omyłkę w pamiętnikach pana Bourienne. Mówi on w tomie 9 na stronie 178. ,,Zamachy te były wymierzone przeciwko Vandammowi, który z wszystkich francuzkich jenerałów, był najstraszliwszy dla zdobytego kraju. Vandamme urodził się w Kassel w Flandrji, i taką zjednał sobie opinję surowości, iż kiedy dowodził pod Hamburgiem, Napoleon, będący podówczas w Dreznie, to powiedział o nim: ,,Gdybym stracił Vandamma, niemasz nic takiego czegobym nie uczynił aby go odzyskać; lecz gdybym miał dwóch Vandammów jednego z nich kazałbym rozstrzelać.“ — Daléj mówi tenże pan Bourienne: ,,Zaraz w początkach oblężenia Hamburga utracił Davoust swego towarzysza Vandamma, który poległ podczas wycieczki na czele znacznego oddziału, poświęconego z ślepą zapalczywością, a którego większa połowa dostała się do niewoli.“ Pozwolisz WPan namienić, dodaje rzeczony korrespondent dziennika *Constit.* że ten sam Vandamme, który podług pana Bourienne zginął pod Hamburgiem, był umieszczony w roku 1815 wraz z wielu swych walecznych towarzyszów na liście proskrypcji, i że teraz żyje w Kassel, gdzie wedle możności świadczy wiele dobrego tutejszym ubogim.

— W liście pisanym z Tulonu wyrażono: ,,Sądzą tu, że Anglja przyczyni się do oblężenia Algieru. To daje pozór, jakoby Francja nie miała dosyć siły do walki z tém państwem korsarskiém i bardzo się dziwią takiemu obrotowi rzeczy. — Pan Eynard posłał znowu do Grecji summę 200,000 fr. z którą rzecz miała się następnie. Pewien bankier angielski pożyczył rządowi greckiemu znaczne summy, lecz gdy papiery greckie bardzo nisko spadły, lękał się Anglik dużéj straty i natarczywie żądał zaspokojenia. Pan Eynard kupił od niego dług całkowity przez co oszczędził rządowi greckiemu nie mało kłopotu. Tymczasem papiery greckie tak się podniosły, iż Pan Eynard kupione naówczas przedał późniéj z wielką korzyścią. Zysk z tego ich obrotu wyniósł 260,000 fran. i one to są teraz do Grecji posełającą się summą. Pan Eynard ma tę pociechę, że z jednego dobrodziejstwa wyświadczonego przezeń nieszczęśliwemu krajowi, wynikło drugie.

— Z Lugano (we Włoszech) doniesiono dnia 15 stycznia w dz. *Constitutionel*, iż tam zaniesiono skargę przeciwko kilku wysokim urzędnikom neapolitańskim których już uwięziono. W skardze obwiniono sprawców jako największych zbrodniarzy przeciwko społeczeństwu towarzyskiemu. Skarga jeneralnego prokuratora została zabrana przez policję, lecz wkrótce nastąpią publiczne rozprawy, albowiem w Neapolu postępują podług praw francuzkich. Tymczasem oskarżeni są bardzo spokojni względem swego losu i spodziewają się uwolnienia.

— *Gazette de France* zapewnia, że ostateczny protokół w sprawie Grecji, właśnie teraz w Londynie przez pełnomocników trzech mocarstw podpisany został, i że xiąże Leopold Sasko-Koburgski jako władca Grecji tymże protokółem jest oznaczony.

GRECJA. — Kurjer grecki z dnia 27 listopada umieścił akt następujący: ,,*Prezydent Grecji do senatu.* Sekretarz stanu w wydziale spraw zagranicznych, kommunikować WPanom będzie list xięcia Polignac, w którym donosi o rozkazach, właśnie teraz udzielonych brygadzie francuzkiéj w warowniach Messenji. Ministerjum francuzkie daje nam przy téj sposobności nowe dowody życzliwości którą Karól X zaszczyca Grecję. Bez wątpienia będziecie WPanowie podzielać uczucia i życzenia, które wyrażamy w odpowiedzi naszéj do xięcia Polignac, równie bowiem jak my czujecie, iż Grecja odtąd, jedynie wspaniałym postanowieniom króla francuzkiego i dostojnych jego przymierzeń-

ców powinna okazywać wdzięczność nietylko za ustalenie jéj losu, ale nawet za środki pomocnicze, dążące do jéj restauracji. Sekretarz stanu w wydziale zagranicznym zakommunikuje także WPanom wiadomości odebrane od pana Eynard a tyczące zasiłków pieniężnych; któreśmy już do miesiąca sierpnia prosili. Szlachetny ten i wielkomyślny przyjaciel sprawy Greków, nie przestał na samych staraniach; teraz właśnie przysłał nam 700,000 franków z własnego funduszu, podając nam sposobność załatwienia pierwszych naszych potrzeb. Donieśliśmy mu w naszéj odpowiedzi, iż o tém WPanów zawiadomiemy, i że mu WPanowie oświadczycie za naszém pośrednictwem wdzięczność waszą. Im bardziéj się Grecja zbliża do końca długiéj swojéj niepewności, tém więcéj powinna być spokojną o przyszłość jaką jéj zapewnia sprawiedliwość wysokich monarchów, jéj opiekunowie, i słuszność praw nabytych szlachetnemi i krwawemi ofiarami. Nauplia 9 (21) listopada 1829. Prezydent J. A. *Capodistrias*. — Sekretarz stanu w wydziale zagranicznym marynarki i handlu, *Jakowaki Rizo*. — Hrabia Capodistrias wyznaczył trzy kommissje: jednę do ułożenia xiążki do nabożeństwa i katechizmu, drugą do napisania grammatyki i antologji greckiéj, a trzecią do rewizji xiąg wytłómaczonych dla użytku szkół publicznych.

KRAKÓW. — *Dnia 9 lutego.* — Znowu do koła nowemi ogromnemi massami śniegu zasypani jesteśmy. Zacząwszy ku wieczorowi, całą noc z niedzieli na poniedziałek trwała gęsta śnież, bez przerwy aż do rana. Niektóre węższe ulice były nadedniem w poniedziałek tak zasypane, że musiano odkopywać ścieżki do przejścia. Z obawą oczekujemy wiadomości z gór, jeżeli bowiem i tam przybyło tyle śniegu a rozciecz nagła nastąpi, wielu mieszkańców na nizinach, powinni się zawczasu przeciw bardzo groźnéj powodzi zabezpieczyć.

MULTANY i WOŁOSZCZYZNA. — Pszczoła Wołoska zawiera następującą wiadomość z Jass z d. 19 (31) stycznia 1830 r. — W d. 5 (12) t. m. po dwókrotném przejrzeniu domów, ogłoszono na rozkaz rządu, że miasto i wszystkie sklepy kupieckie, od trzech miesięcy zamknięte, będą otworzone; co pochodzi z ustania zarazy morowéj, która przez użycie najdzielniejszych i najsurowszych środków w tych niebezpiecznych okolicznościach, nieodzownie potrzebnych, teraz zupełnie wytępioną została.

— Z Bukarestu donoszą pod d. 15 stycznia, że prezydent naczelny xięztw pan Kisielew, zajmuje się gorliwie polepszeniem doli uciemiężonych wieśniaków. Z jego to rozkazu wydano już rozporządzenia dozwalające sprzedawać im zagranicą swe płody ziemne, bydło i t. p. Zniósł także inny bardzo uciążliwy zwyczaj, mocą którego mieszkańcy tutejsi byli obowiązani sprzedawać za bardzo niską już ustanowioną cenę, wszelkie artykuły żywności Turkom, którzy opatrzeni firmanami sułtana, w tym celu kraj przebiegali. Teraz jeżeli Turek jaki chce co nabyć, musi targować się tak jak każdy inny.

NIEMCY. — Król bawarski pomimo nieprzychylnéj pory czasu i tęgiego zimna jest zdrowszy.

— W Drezdnie od dwóch tygodni panują mrozy dochodzące 18 do 22 stopni.

— W xięztwie Brunszwickiém jest prawo, mocą którego może żądać właściciel od każdego nie mającego pozwolenia polować na jego gruncie, dziesięć talarów strofu od każdego strzału chybionego. Zdarzyło się, że dwóch artystów dramatycznych bili się na pistolety w umówionem za miastem miejscu, ale obadwa chybili. Właściciel gruntu zapozwał obydwóch o zapłacenie oznaczonéj kary, na zasadzie powyższego prawa.

NIDERLANDY. — *D. 2 lutego.* — Sprawa przeciwko panu Zinserling o okrutne obchodzenie się z wychowańcami domu sierot w Gandawie, przypada na d. 8 b. m. Będzie słuchanych 130 świadków.

— Sąd karny w Bruxelli odsądził roku upłynionego 2996 spraw, wydał 1766 wyroków, skazał 1904 osób na kary, to jest: 451 osób na kary pieniężne, a 1453 na więzienie; zostało uniewinnionych 798 osób; niewyśledzono winnych w 255 zdarzeniach. Koszta sądowe wyniosły 15,998 zł.

— Piszą pod dniem 11 b. m. z Harlem: „Wczoraj zdarzyło się na morzu północném pod Petten niewidziane dotąd zjawisko: O god. 3 min. 45 podniosło się morze z nadzwyczajną siłą i w wielkich bałwanach aż do wysokości 4 łokci i 3 cali, nad zwykłą wysokość morską, lubo nie było wcale mocnego wiatru i w takim stanie pozostało aż do godziny 6 po południu. Tak nagłe przybranie wody poczyniło wielkie szkody w groblach, gdyż wzruszyło pale, faszyny i bulwarki, które więcéj nawet ucierpiały, niż podczas powodzi w roku 1825.

SZWAJCARJA. — *Dnia 1 lutego.* — Jezioro Zug zamarzło pierwszy raz od roku 1764; lód jest tak mocny, że ze zbożem jadą po nim do miasta.

— W Kantonie Lucern wykryto 12 fałszerzy monet. Wyrabiali oni tylko szwajcarskie i francuzkie pieniądze z taką dokładnością, że trudne były do rozróżnienia od dobrych. Mieli tak dobrze urządzony warsztat, że jeden człowiek był w stanie wygotować 90 sztuk dziennie, to jest 450 franków.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Lekcja pana Villemain.

Zdanie ogólne o poezji romanckiéj i romantycznéj.

Mogliśmy byli dawno powiedzieć coś o kursie pana Villemain, w Paryżu, ale że pismo nasze wydawane jest tak, aby było przystępne dla wszystkich nie dla pewnéj tylko liczby osób, woleliśmy zaniechać przedmiot ani ogólny, ani ważny dla Polaków. Chcąc rozumieć pana Villemain, należy znać doskonale historję i literaturę francuzką, inaczéj każde wymienienie mniéj głośnego faktum, lub imienia osoby, wymagałoby po redakcji przypisków i przypisków; a te przypiski pewnieby nie zastąpiły czytelnikowi gruntownéj znajomości historji i literatury francuzkiéj. Daléj, w ogólnych wyobrażeniach o literaturze średnich wieków Francji, pan Villemain nic nowego powiedzieć nie może; przedmiot ten bowiem prawie jest wyczerpany przez jego poprzedników. Mówi o nim, bo z kolei musi o nim mówić; usiłuje nadać formę nowości swym zdaniom, i udaje mu się: ale ten tylko zdolny jest ocenić te nowe zdania, kto zna stare; a właśnie my dla takich nie piszemy, bo są inne poważniejsze dzienniki do których to należy. Krótko tedy mówiąc, dajemy tymczasem naszym czytelnikom wyjątek z lekcji piątéj pana Villemain, gdzie właśnie skreśla ogólny charakter poezji romanckiéj. A czynimy to dla tego, że niemiecka romantyczność, dobrze a może już na-

dobrze i do znudzenia nam znajoma, żeby poprzeć swą sprawę, podgarnia pod swe panowanie wszystko co tylko może, byle zachęcić Polaków, aby pisali ballady i tym podobne, wzorowe i pełne gustu według ich zdania poezje; czego my nie zaprzeczając przystępujemy do rzeczy.

„My mieszkańcy północy, mówi p. Villemain, my co deszcze latem, zimą mrozy znosimy, niewiem czyśmy zdolni oceniać południową poezję. Jéj dźwięk łagodny, jéj świetny powab, niewiele przemawia do naszéj uwagi. W zupełnie zewnętrznem, w zupełnie zmysłowém życiu południowych mieszkańców, sama harmonja opłaca, że tak rzekę, brak poezji. Harmonja ta ujmuje jeszcze cudzoziemca, jeśli zna język; lecz ten dźwięk słabnie i umilka w przekładzie: to zaś co po téj stracie zostaje, myśli i uczucia, pozbawione właściwéj sobie formy, niezawsze tyle mają mocy i rozmaitości aby zdołały ciągle obudzać i utrzymywać ciekawość. Pod tym względem uważana poezja *romancka* bardzo mało jest podobna do dzisiejszéj zwanéj *romantyczną*. Podobieństwo wyrazów, etymologja nazwisk nie dowodzi tu wspólności źródła. Poezja romantyczna, jaką widzimy w pismach niemieckich, jest osobliwszym sposobem rojąca, rozważająca; męczy bardzo myśl; subtylizuje uczucia; zgłębia wrażenia; jest bardziéj *alexandryjską* niż *romancką* i prowancką; mniéj nam przypomina poezją średnich wieków, jak raczéj owę która się utworzyła w cesarstwie greckiém z mięszaniny chrześcijanizmu z platonizmem, gdy imaginację uczonych ludzi opanowała jakowaś gorączka mistycyzmu. Niemasz nic mniéj podobnego do poezji południowéj pierwszych wieków, jak romantyczność; poezja bowiem południowa owego czasu, okazuje się jakby kwiat wieku duszy swoich śpiewaków, i jak dźwięk pięknego głosu, podoba się nam pomimo myśli i uczuć które obwieszcza."

Na tym krótkim wyjątku poprzestajemy, daléj bowiem idą rzeczy mające związek z tém co uczony a wymowny professor dawniéj powiedział.

O tłómaczeniu xiąg Zoroastra.

Żadne dzieło wschodnie nie wzbudza tyle ciekawości w Europie, jak xięgi starożytnych Magów perskich, których autorem mienią być Zoroastra. Łagodność ustaw, czysta moralność i jakowaś wspaniała powaga tych xiąg, mimowolnie ujmują serce czytelnika. Dobrze myśléć, dobrze mówić i dobrze działać, jest kardynalném prawem Zoroastra. Jego czas bez granic, jest łonem wieków przeszłych i przyszłych, jest jego najwyższém wyobrażeniem; ogień wyobrażeniem życia; cielec który potem równie jak ogień stał się przedmiotem czci na wschodzie, był wyobrażeniem pracy, najgodniejszego sposobu do utrzymania życia na ziemi i ustrzeżenia się występków. Ormusd pierwiastek dobrego i prawdy, ma podług Zoroastra nieprzyjaciela w istocie przeciwnéj sobie natury, a która poniekąd z niego wyniknęła, i zowie się *Aryman*, czyli duch złych duch fałszu. Aryman walczy o panowanie nad światem z Ormusdem, lecz po 12,000 lat boju, Ormusd zwycięży. Ormusd wyniknął z połączenia ognia z wodą. *Słowo* zaś było pierworodnym płodem czasu bez granic. Nieśmiertelność duszy i zmartwychwstanie ciał należą także do dogmatów téj nauki. Wśród pięknych jednak i ciekawych maxym, mnóstwo się znajduje wyobrażeń które wzbudzają w czytelniku odrazę.

Dość było pięknych i wspaniałych form, żeby Niemcom głowy zawrócić; tak więc Kreutzer mniemając że treść nauki zebrał, utworzył romans mitologiczny z xiąg Zoroastra. Mnóztwo dzieł wyszło w tym kraju o Zoroastryzmie, zniżono się aż do utworzenia systematów i objaśnień na przypuszczeniach opartych, i tym sposobem, jak się zwykle dzieje u Niemców, chcąc prawdę wywyższyć, ogólnić, udoskonalić; zniżono ją, rozdrobiono i znikczemniono. Xiąg Zoroastra nie można dziś inaczéj uważać tylko jako materjał historyczny i jako poezję wschodnią; ztąd też pod tym ostatnim względem uważając je, przyznają dziś tym xięgom więcéj bogactwa niż innym poezjom wschodnim, których nikt nie zna w Europie prócz małéj liczby umiejących orjentalne języki. W poezji téj znajdzie bezstronny czytelnik niezatarty ślad wyobrażeń religijnych, filozoficznych i moralnych, ludów tamecznych, których znajomość tak jest potrzebna.

Gdy sława xiąg Zoroastra brzmiała w Europie, Francuz jeden nazwiskiem *Anquetil Dupperron*, będąc w Oxforcie zdumiał się niepomału, ujrzawszy tam cztery kartki z rękopismu wschodniego xiąg tego prawodawcy, przykute złotym łańcuchem: był to znak, że wielką cenę do dzieła przywiązywano. Okoliczność ta wzbudziła w nim chęć udania się do Indji, dla nauczenia się języka *Zend* którym xięgi Zaroastra napisane, znajdują się w posiadaniu Persów, jedynych ludzi którzy go rozumieją. Zamiar swój przywiódł do skutku; był w Indjach, nauczył się języka *Zend* i powróciwszy do Europy wydał xięgi Zoroastra pod tytułem *Zend-Avesta*. Ale uląkł się przedsięwzięcia pierwiastkowego. Należało mu było wydać drukiem i text oryginalny i tłómaczenie; on zaś wydał tylko tłómaczenia, a text złożył w bibljotece królewskiéj w Paryżu; inaczéj bowiem wydałby się sekret, że nie znał języka Zend, jak znać należało. I nic w tém zdrożnego nie popełnił, a gwałtownéj potrzebie publiczności godnie i chwalebnie dogodził.

Już przekład francuzki Zend-Avesty przestał być nowością w Europie, już poniekąd i o tłómaczu zapomniano, gdy inni uczeni wzięli się do nauki samskryckiego języka, który jest bardzo bliskoznacznym z językiem dawnych Persów. Gdyby Anquetil znał był ten język, wieleby skorzystał; ale znać nie mógł, bo za jego czasu z wieści tylko o samskrycie wiedziano. Tak więc text oryginalny xiąg Zoarostrowi przypisywanych, dotąd pozostał nieznany publiczności; i dopiero teraz świeżo wyszedł w Paryżu *in folio* pod tytułem *Vendidad Sadé*, z tłómaczeniem francuzkiém, kommentarzami i rozprawą o stosunkach języka *Zend* ze *Sanskrytem* tudzież niektóremi językami europejskiemi. Pan Eugeniusz *Burnouf*, sekretarz towarzystwa azjatyckiego w Paryżu, jest tego dzieła wydawcą, tłumaczem i autorem dodatków przy niem się znajdujących. Część tylko jego wyszła; przyrzeczono jednak, że reszta wkrótce także będzie udzielona publiczności.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Suknie pożyczane. Nowy teatr. Talizman niewidzialności.*

TEATR FRANCUZKI. — *Le vieux pensionnaire* ou *Les contrariétés. La famille du porteur d' eau. Les manteaux* ou *Treize pour douze.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.